

Komentując w „Sobótce” przebieg sesji naukowej w Katowicach w maju 1961 r. z okazji 40-lecia trzeciego powstania śląskiego, Franciszek Ryszka napisał, że „Dorobek historiografii po ośmiu latach zweryfikował w zasadniczych punktach twierdzenia przedstawione w 1953 roku we Wrocławiu” (Sobótka, nr 1/1962). Mam wątpliwości co do zasadności tego stanowiska i osobiście skłonny byłbym bronić tezy zasadniczo przeciwstawnej.

Niniejsze uwagi i refleksje o drugim tomie *Pamiętników powstańców śląskich* zamknijmy rekapitulującym stwierdzeniem, że źródła do dziejów powstań śląskich wzbogacone zostały o jeszcze jedną interesującą pozycję książkową.

Tadeusz Jędruszczak

WSPOMNIENIA KOMUNISTÓW ŚLĄSKICH, oprac. A. Kałuża i H. Rehowicz, Katowice 1962, s. 208.

W miarę upływu czasu zmniejsza się nieliczna już dzisiaj grupa działaczy robotniczych starszego pokolenia. Wraz z odejściem tych ludzi giną również cenne niejednokrotnie informacje historyczne. Zaprezentowany tom utrwala wspomnienia działaczy komunistycznych, ratując je od zapomnienia. Jak należy się domyślać, jest to zapowiedź szerszej zakrojonej akcji wydawniczej tego rodzaju pozycji.

Wydana publikacja zawiera głównie wspomnienia działaczy robotniczych z terenu byłego woj. śląskiego. W okresie międzywojennym obszar ten dzieliły granice administracyjne. Niezależnie od tego sprawy robotnicze, pomimo określonej specyfiki regionalnej Śląska Górnego i Cieszyńskiego z jednej, a Zagłębia Dąbrowskiego i okręgu częstochowskiego z drugiej strony, łączyło wiele wspólnych momentów. Powiązania te wystąpiły również dość silnie w działalności Komunistycznej Partii Polski we wszystkich wspomnianych ośrodkach. Wśród piszących wspomnienia najliczniej reprezentowani są robotnicy związani zawodowo z przemysłem i górnictwem, na dalszym miejscu co do liczby znajdują się wypowiedzi przedstawicieli innych zawodów czy też środowisk. To zróżnicowanie zawodowe autorów relacji, jak i odmienne warunki działalności w różnych częściach omawianego terytorium wpłynęły dodatnio na całość wydawnictwa. Czytelnik otrzymuje obraz dość różnych stosunków, co daje możliwości pewnych porównań i refleksji.

Autorzy wspomnień w omawianym tomie zaprezentowali ważniejsze fragmenty swej działalności w partii lub organizacjach bliskich KPP, jak w związkach zawodowych, MOPR czy innych. W jednych relacjach zawarto wspomnienia z kilku lat, w innych ograniczono się jedynie do kilku faktów. Przy niektórych relacjach znanych działaczy komunistycznych nasuwa się pytanie, dlaczego opisują niewielkie wycinki swej działalności, choć była ona znacznie bogatsza. Pewnym tego przykładem mogą być relacje Leona Wieczorka, znanego działacza KPP ze Śląska Cieszyńskiego. Wspomnienia swe ogranicza wyłącznie do r. 1931 i do aresztowania, chociaż po wyjściu z więzienia w latach 1934—1936 prowadził On żywą działalność na tym terenie. To nie jest zresztą fakt odosobniony. Czy nie byłoby celowe w przyszłości wydanie znacznie obszerniejszych wspomnień komunistów, np. na podobieństwo wydanych w r. 1949 *Życiorysów górników*. Relacje tych ludzi mają przecież duże znaczenie dla poznania ważnych momentów z dziejów śląskiego ruchu robotniczego.

Redaktorzy przygotowywali omawiany tom przede wszystkim dla szerokich kręgów czytelników. Szczególnie młodzież będzie miała możliwość zapoznać się z niektórymi fragmentami działalności konspiracyjnej komunistów na Śląsku.

z walką prowadzoną nawet w więzieniach. Cenne tu będą elementy atmosfery owych czasów. W ten sposób wspomnienia przyczynią się w pewnym stopniu do popularyzacji historii najnowszej tego regionu.

Nieco inaczej będą się zapatrywali na te wspomnienia historycy. Dla nich te relacje mogą zawierać pewien materiał źródłowy. Wspomnienia zostały napisane po wielu latach od omawianych wydarzeń, co niewątpliwie wpłynęło na zatarcie się niektórych momentów. Pamięć ludzi, którzy przeszli niezwykle ciężkie koleje losu, może niejednokrotnie zawodzić w drobnych sprawach. Ważne kwestie w życiu danego człowieka wyklarowały się i wydaje się, że nie będą budziły większych wątpliwości, choć i na nich musiał zaciążyć nałot następnych lat życia. Również sposób zbierania wspomnień może budzić zastrzeżenia, na co zresztą wskazywali we wstępie sami redaktorzy. Pomimo tego przy zastosowaniu krytycznej analizy wspomnień, jak i porównaniu relacji z innymi przekazami źródłowymi można wykorzystać niektóre przekazy do prac naukowych. Trud taki może się opłacić, gdyż w oparciu o wspomnienia można wyjaśnić niektóre kwestie. W źródłach archiwalnych o działalności komunistów na Śląsku i gdzie indziej jest wiele luk. Działalność konspiracyjna odbiła się nawet na wewnętrznych dokumentach KPP. W sprawozdaniach odpowiednich komitetów ze względów konspiracyjnych nie podawano nazwisk, podobnie opis niektórych kwestii też był dostosowany do wymogów życia konspiracyjnego. Akta ówczesnych władz państwowych zawierają wiele danych o działalności robotników i ich organizacji. Działalność komunistów jest na pierwszym planie w sprawozdaniach policyjnych. Jednak z natury rzeczy sprawozdania urzędowe zawierają jedynie informacje fragmentaryczne, a wiele przypuszczeń jest błędnych. Wspomnienia komunistów pozwalają na uzupełnienie niektórych relacji źródłowych, a nawet na skorygowanie niektórych faktów. Na podstawie cytowanych wspomnień można np. ustalić nazwiska osób biorących udział w komitetach strajkowych, nazwiska niektórych kolporterów ulotek, nazwiska osób wchodzących w skład komitetów partyjnych itp.

Waga wspomnień ludzi, którzy działali przez wiele lat w konspiracji, jest duża i dlatego w przyszłości należy usunąć te niedomagania, jakie wystąpiły w zbieraniu tych wspomnień, oraz inne niedostatki, na które pragnę wskazać.

Pisanie wspomnień jest kwestią indywidualną. Drobny na pozór fakt w życiu człowieka ma często większe znaczenie niż inne rzeczywiście wielkie wydarzenie. Stąd o wspomnieniach można ciągle dyskutować. Bezsporny jest fakt, aby oddawały one możliwie wiernie pogląd piszącego lub przekazującego swoje wspomnienia. Ten indywidualny pogląd autorów wspomnień zaznaczył się chyba także w wysunięciu na plan pierwszy spraw przynależności i działalności partyjnej. Jest prawdą, że najważniejszą sprawą dla tych ludzi była działalność rewolucyjna, dlatego wszystkie inne kwestie przechodziły na plan dalszy. Te relacje mają największą wartość dla historyka. Pominięcie jednak niektórych spraw czy zbyt słabe ich wypuklenie może wywołać u wielu czytelników niezrozumienie lub poddawanie w wątpliwość ważnych kwestii. Przykładem tego może być skwitowanie jednym zdaniem faktu, że np. podający wspomnienia był bez pracy przez kilka lat. Treść takiego zdania czy informacji zrozumie człowiek, który przeżył bezrobocie, lub historyk, który zna tego rodzaju problemy. Młody czytelnik nie będzie rozumiał, ile trzeba było hartu i prawdziwego poświęcenia, by pozostać wiernym swej idei, gdyż często właśnie dlatego piszący wspomnienia nie otrzymał pracy, że był komunistą. Dla współczesnego czytelnika słowo „bezrobocie” nie ma praktycznego i żywego wydzźwięku. Żałować należy, że redaktorzy nie starali się tego wyjaśnić w jakiś sposób.

Całość tomu zaopatrzone w noty biograficzne o piszących wspomnienia oraz indeks. Ponadto obok przedmowy, która wyjaśniła niektóre problemy, pewne partie książki zaopatrzone w przypisy. Wydaje się jednak, że przypisów czy innych tego typu doraźnych informacji jest zbyt mało, szczególnie przy prostowaniu niektórych nieścisłości ze wspomnień. Np. na s. 32 opisane walki bezbronnych i starcie z policją miało miejsce nie „wiosną”, ale w lutym 1932 r. Na s. 96 przy relacji o wyborach do Sejmu Śląskiego w 1930 r. brak wyjaśnienia, że chodzi o wybory z maja tego roku. Ta sama uwaga odnosi się do s. 30. W innym miejscu (s. 95) mylnie podano nazwę ZZZ, chociaż wówczas działała poprzedniczka tej organizacji Generalna Federacja Pracy. W innych częściach nie usunięto błędów: np. na s. 35 wymienia się nazwisko „Kowalec”; chodzi zapewne o Kowala lub Kawalca. Tam też wymienia się „Najdura”, w rzeczywistości przywódca śląskiego ZZZ nazywał się Bajdur. Te drobne usterki należało z tekstu koniecznie usunąć.

Ogólnie jednak pomimo wymienionych słabych stron tom wspomnień stanowi ciekawą próbę. Należy mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości ukażą się dalsze tomy.

*Jerzy Pabisz*

W. M. Drzewieniecki, THE GERMAN-POLISH FRONTIER, Chicago 1959, s. XX + 166.

Wzrost zainteresowania problematyką ziem zachodnich, obserwowany w ostatnich latach w naukowej literaturze polskiej szeregu specjalności, znajdować zaczyna coraz silniejszy odzew również poza granicami Polski, szczególnie w środowiskach polonijnych. Wymownym tego dowodem jest praca uczonego amerykańskiego polskiego pochodzenia, W. M. Drzewienieckiego, na temat granicy polsko-niemieckiej, wydana przez Polish Western Association of America.

Autor pracy, historyk, specjalizujący się w problematyce najnowszej historii regionu Europy środkowej i Rosji, należy do pokolenia emigracji wojennej. W Stanach Zjednoczonych pracuje na Uniwersytecie w Nowym Jorku i Instytucie Pedagogicznym w Oswego.

Praca ma charakter popularnonaukowy, napisana jest w sposób przystępny, wywód Autora ilustrowany jest, szczególnie w partiach poświęconych zagadnieniom demograficznym i gospodarczym, szeregiem przejrzystych zestawień oraz tabel statystycznych. Zawiera również kilka map przedstawiających zmiany terytorialne w Polsce na przestrzeni wieków.

Mimo swego popularyzatorskiego charakteru praca Drzewienieckiego posiada pełny aparat naukowy, pozwalający zaliczyć ją do kategorii prac naukowych. Przeznaczona jest ona nie tylko dla czytelnika polonijnego, lecz także dla szerokiego kręgu czytelników amerykańskich, dla których sprawy Europy środkowej i wschodniej zawierają posmak egzotyki. W związku z tym Autor był zmuszony dać krótki zarys historii stosunków polsko-niemieckich, poczynając od czasów najdawniejszych.

Takie założenia pracy pociągnęły za sobą pewne konsekwencje. Autor podaje np. obszernie cytaty źródeł (pełne teksty umów w Jalcie i Poczdamie w częściach dotyczących Polski oraz fragmenty odpowiednich wystąpień amerykańskich mężów stanu), co podyktowane było nie tyle merytorycznymi potrzebami pracy, ile dążeniem do pozyskania zaufania czytelnika amerykańskiego, który na ogół z dużą rezerwą odnosi się do podobnych wypowiedzi i źródeł pochodzących z krajów